

Kuryer Poznański.

Nr. 66.

Redaktor odpowiedzialny

Sroda, 20 marca 1878.

Józef Żórawski.

Rok VII.

„Kuryer Poznański“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych. Przedpłata kwartalna wynosi w mieście 7 marek 50 fen., w cesarstwie niemieckim 9 marek 15 fen., w Austrii i Węgrzech 6 guldenów, we Francji 6 franców, w Szwajcarii i Włoszech 18 franków, w innych krajach cena prenumeracyjna poznańska z doliczeniem odpowiedniego portoryum. — Biuro redakcyi przy placu Wilhelmowskim Nr. 17. Ekspedycya przy placu Wilhelmowskim Nr. 18 w drukarni J. Leitgeb'a. **Ajencye Kuryera:** w Krakowie J. Czech, księgarz; we Lwowie F. H. Rychter. Ogłoszenia przyjmują się w ekspedycyi jako też u pp. R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Halli, Hamburgu Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu; Haasenstein & Vogler w Hamburgu, Bazylei, Berlinie, Wrocławiu, Kamienicy (Chemnitz), Gdańsku, Dreźnie, Erfurcie, Frankfurcie, Genewie, Hali n. S., Hanowerze, Kolonii, Lausanne, Lipsku, Lubec, Norymberdze, Pradze, Stuttgardzie, Zurychu; Daube & Comp. w Frankfurcie; H. Albrecht w Berlinie, Friedrichstrasse No. 7. Ogłoszenia z Francyi wyłącznie przez pp. Havas, Laffite & Co. w Paryżu place de la Bourse. 8. — Cena inseratów wynosi od wiersza drobnego druku sześcioliterowego 15 fn., reklamy 30 fn., tłumaczenia na język polski bezpłatnie.

POZNAŃ, 20 marca.

Lew brytyjski nasrożył znów grzywy; nie wiadomo przecież, czy do ataku, czy tylko pozornie, aby nasstraszyć przeciwnika. Dzienniki angielskie przybrały w kwestyi wschodniej ton mowy groźny i wyzywający. Wczoraj po południu podał nam telegraf treść artykułu spokojnego i dawniej antywojennego organu City londyńskiego. Obowiązkiem jest — tak pisze Times — całej Europy, domagać się jako sprawy zasadniczej, aby kongresowi przedłożono cały traktat. Nie żąda się od Rosyi, aby ustąpiła wobec żądań Anglii i Austrii, jedno, aby uznała zwierzchnictwo europejskiego prawa traktatowego i pozostała wierna zasadzie, jaką w roku 1871 przyjęto. Dziennik angielski żąda więc rzeczy nie małych, analuje wszystkie korzyści, jakie sobie Moskwa w ostatniej wojnie orężem w rękę wywalczyła, lekceważy krew i jej ofiary i sprawę wschodnią w całej rozciągłości pragnie podać pod sąd i decyzyą zgromadzonych na kongresie reprezentantów mocarstw europejskich. Tak zwykły — przyznać to trzeba — przemawiać strony, kiedy nie życzą sobie zgody i gotowe są rzecz do ostateczności doprowadzić. Przyjazny nawet Moskwi Daily News zapytuje w jednym z ostatnich artykułów swego piśma, czy rosyjscy mężowie stanu mogą rzeczywiście sądzić, że państwo takie, jak Wielka Brytania, weźmie udział w konferencji i odgrywać będzie na niej rolę, która przystojakiemu podróżnemu indywidualnemu tajemnego sprowadzenia? Czy mężowie stanu rosyjscy — pisze Daily News dalej — mogą przypuszczać, że mocarstwa europejskie dozwolą Rosyi wespół z Turcyą na uregulowanie spraw, które w wysokim stopniu dotykają interesów każdego z narodów europejskich? Ta jedna okoliczność, że Rosya dobyła oręża przeciw Turcyi celem rozwiązania kwestyi wschodniej, nie daje jej prawa, iżby sama jedna według swego upodobania uregulowała stosunki na Wschodzie. Dziś nie może mieć żadnego znaczenia żaden układ, na wzór traktatu Unkiar-Skelesi z tajemnymi paragrafami. Gdybyśmy wyciągnąć chcieli wnioski z tej groźnej i prowokacyjnej mowy najwięcej rozpowszechnionych w Anglii dzienników i nie uważali ich za ponowne demonstracye, lub też jakiś manewr giełdowy, moglibyśmy niniejszym zakonstatować, że znajdujemy się w tej chwili w przededniu nowych i groźnych zakłóceń na Wschodzie. Ze sytuacja sprawy wschodniej groźnie się przedstawia, pokazują to także obrady w parlamencie angielskim. Na posiedzeniu Izby niższej w dniu 18 b. m. odpowiedział na zapytanie Williams'a Northcote, że ze względu na istniejące stosunki, uważa się rząd za uprawniony do pozostawienia floty angielskiej w pobliżu Carogrodu. Oświadczenie to ministra angielskiego powitali członkowie stronnictwa konserwatywnego grzmiącymi okłaskami. Dnia tego samego odbyła konferencya angielska rada gabinetowa. Co uradzono, nie donosi telegraf. Jako symptom wojenny uważać należy także utrzymującą się znów uporczywie pogłoskę o ustąpieniu z ministerstwa lorda Derby'ego, który, jak wiadomo, nie jest mężem wojowniczym. Biuro Reutersa zaprzecza jednak tej pogłosce, twierdząc, że nie ma ona żadnej podstawy. — Na owe wszystkie powyższe demonstracye angielskie odpowiada urzędowa Agence Russe pod dnem wczorajszym lekceważąc: „Po zakonunikowaniu przez Rosyę mocarstwom europejskim traktatu San Stefano i po uznaniu przez nią zasady, iż na kongresie wolno każdemu państwu stawiać wnioski, projekta i czynić oświadczenia, żądane przez Anglię formalności upadają i, jak się zdaje, nie mają żadnego uprawnienia.“ Ciekawa rzecz, co odpowiedzą na tę mowę moskiewską gabinet, parlament i opinia publiczna w Anglii.

Niezwykłą także podał nam wczoraj telegraf wiadomość, osnutą na doniesieniu dziennika Daily Telegraph. Dziennik ten, zwykły wojowniczy, pisze, iż z pewnego dowiedziało się źródła, że gabinet angielski założył protest przeciw postępowaniu się wojsk moskiewskich ku Dardanelom i Bosforowi. Dzisiejsze telegramy nie potwierdzają powyższego doniesienia, opowiadają natomiast, iż W. Porta nie bardzo łaskawie spogląda okiem na zamiar Moskali, pragnących zająć pozycyą pod Bujukdere. W Carogrodzie rozeszła się pogłoska, że Moskale mieli założyć torpedy w głębinach moskich w pobliżu

Bujukdere. Rząd turecki rozporządził poszukiwania, które okazały, iż pogłoska ta jest fałszywą. Telegram carogrodzki biura Wolffa opiewa dalej, iż W. Porta ma prosić w ks. Mikołaja, ażeby zechciał rozkazać okrętom, które mają wziąć na pokład wojsko, w innym miejscu a nie pod Bujukdere zarzucić kotwice. Savfet udał się już do San Stefano z odnośnymi propozycjami. Moskale podobno odstąpili od pierwotnego planu; na co się jednak zdecydowali, do tej chwili nie jest wiadomo. — Korespondenci dzienników rosyjskich przezwyciężają, że lada chwile przyjdzie do starcia pomiędzy Moskalami a Anglikami w pobliżu Carogrodu. Oficerowie angielscy — piszą oni — odbywają inspekcya nad fortyfikacyami w Balair; naczelną komenda rosyjska nie może na to pozwolić, wojska rosyjskie posuwają się ku Carogrodowi, aby sparaliżować zamiary Anglików, nagromadzone materiały wojenny bliski jest wybuchu. Dziennikarstwo rosyjskie coraz silniej uderza w surmę wojenną i pokazuje Europie, że Rosya gotowa jest do wszelkich ofiar i nie pozwoli sobie wyrwać z rąk zdobyczy na Wschodzie. Gołos donosi, że ministerstwo wojny gorączkowo rozwija czynność. „Arsenały — woła Gołos — pełne są zapasu wojennego, skarbowe i prywatne ludwiszarnie i inne fabryki w Petersburgu, Rydze, Warszawie, Kostromie i innych miejscach wyrabiają działa, lawety itd.; pełne są magazyny prochów, kul, kapiszonów, szrapneli, bomb i granatów. W Petersburgu i Warszawie mamy przeszło 500 dalekoosłonnych dział a 1 kwietnia stać będą do naszej dyspozycyi 700 armat polowych.“

Wobec groźnej sytuacji na Wschodzie, łączą się z sobą wszystkie uczciwsz w Austrii zgięto, których wpływ i potęgę Niemiec pod egidą Prus ośmielił dotąd nie zdołały i pracują na rzecz ocalenia monarchii austriackiej. Przystąpienie na żądany kredyt 60 milionów nie podlega wątpliwości. Z Wiednia piszą, że hr. Andrassy liczyć może na pewno na trzy czwarte głosów w delegacyi austriackiej. Delegacya węgierska uchwaliła kredyt. Na posiedzeniu w dniu onegdajszym uzasadniał, jak donosi nam dziś biuro Wolffa, delegowany Falk swój wniosek, dotyczący kredytu. Wszyscy mówcy, którzy zabierali w tej materii głos, przemawiali za udzieleniem żądanego kredytu, choć wyrażali nadzieję pokojowego załatwienia sprawy wschodniej. Hr. Szecsen stawił w końcu poprawkę do wniosku. W dniu wczorajszym toczyły się w tejże delegacyi dalsze obrady. Wszyscy mówcy, którzy przyszedli do głosu, jako też Falk zbijał wywoły hr. Szecsen'a a hr. Andrassy mówił wśród żywych okłasków delegatów węgierskich; poczem żądany kredyt przyjęto jednomyślnie a końcowy wniosek podkomisji przeważną większością. Tak tedy po stronie kancelarja monarchii austriackiej stawa dziś cały naród węgierski przeciw czechajęcej na zgubę jego Moskwi; niebawem i w Cislitawii zdoła hr. Andrassy zgromadzić wszystkich, co pomni są na potęgę świecącej kiedys monarchii Habsburgów.

MOWA

posta

Ignacego Łyskowskiego.

Na przedwczorajszym posiedzeniu Izby deputowanych sejm pruskiemu poseł nasz p. Ignacy Łyskowski wniosek swój podany przez nas w wczorajszym numerze Kuryera uzasadniał w sposób następujący:

Panowie! Proszę was, abyście tej ważnej ekonomicznej sprawie całą poświęcili uwagę! Rozwiązanie tej sprawy w duchu mego wniosku może mieć trudność, ale umotywowane jest nagłością.

Celem uzasadnienia mego wniosku trzeba nasamprzód rozebrać wypadki zaszłe w ostatnim czasie a dotyczące tego przedmiotu, bo, jak się Panowie przekonacie, dadzą one pozytywny materiał do wyjaśnienia tej sprawy.

Przy przeszłorocznych obradach nad etatem zwróciłem uwagę w dniu 13 lutego 1877 na dwa ekonomiczne niedostatki w Prusach Wschodnich i Zachodnich, którym im się przedź zapobieżę, tem lepiej. Powiedziałem wówczas: „jednym złem jest to, że znaczne sumy idą do Anglii za zagraniczne węgle; drugim zaś to, że węgiel wogóle tak angielski jak krajowy jest jeszcze zawsze za drogi, bo centnar kosztuje 100—140 fenigów i nie można na nim oprzeć rolniczego przemysłu w tych pro-

wincach. Powiedziałem dalej, że skutkiem tego lasy prywatne i pokłady torfu w Prusach Zachodnich bywają formalnie niszczone celem zadośćuczynienia potrzebom rolniczego przemysłu i że skutkiem tego zagraża w przyszłości formalna klęska tym prowincjom a mianowicie Prusom Zachodnim. Temu — powiedziałem dalej — można zaradzić przez dostateczne obniżenie taryfy transportowej za węgiel szlaski, przez co by nie tylko przemysł rolniczy tych prowincyi ale i produkcya węgla na Szlasku podniosła się znacznie; administracye zaś kolei żelaznych wynagrodzoneby były dostatecznie przez powiększenie się potrzeby węgla.

Panowie! Oto główne podstawy moich przeszłorocznych wywodów.

Ponieważ p. minister handlu nie był obecny w Izbie deputowanych a z ławy ministerjalnej nie dano mi żadnej odpowiedzi, zwróciłem się prywatnie z moim memoriałem w tym przedmiocie do p. ministra handlu i zaszczytowany zostałem przez niego obszerną pod wszelkim względem odpowiedzią. W tym piśmie ministerjalnym podniesiono trzy główne punkta. Po pierwsze, że za inicjatywą p. ministra obniżono koszt transportowe na kolejach toruńsko-wystruckiej i górnośląskiej za szlaski węgiel do 0,76 f. za centnar i milę, bez doliczania kosztów ekspedycyi; powtóre, że przelożeni stanu kupieckiego w Gdańsku i Królewcu protestują przeciw dalszemu obniżaniu taryfy za węgiel szlaski, boby przez to handel tych miast angielskim węglem szkodził; po trzecie, że zachodzi kwestya, czy administracye kolejowe przy uchwalonych w ostatnim czasie taksach jednolitych miałyby wogóle jakie zyski.

Panowie! Co się tyczy pierwszego punktu, a mianowicie, że p. minister rozporządził obniżenie taryfy do 0,76 f. za centnar i milę, to z tego tu miejsca wyrażam p. ministrowi podziękowanie tych prowincyi za to obniżenie, ale uważam je za półśrodek, nie prowadzący do żadnego rezultatu; obniżenie to nie wystarcza, aby można na tej podstawie utrwalił rolniczy przemysł w tych prowincjach a nadto obniżenie to nie wystarczy do wynagrodzenia administracyi kolejowych przez ilość transportu.

Co się tyczy drugiego punktu, protestu gdańskiego i królewieckiego kupiectwa, to takowy zdaniem mojem upada zupełnie wobec tej prawdy, że korzyści takiej państwo komunikacyi, wyciągającej soki żywotne z krajów leżących po za temi miastami portowymi oraz nieznaczęcej je, nie mogą iść wcale w porównanie z korzyściami, jakieby powstały dla miast portowych z przybierającym dobrobytem krajów, leżących po za nimi, a jeżeli protest ten upatruje nawet w dalszym obniżeniu taryfy szkodę dla rolniczych interesów, to w tym motywie widocznym jest tylko krótkowidzący i fałszywie liczący egoizm. Mieszkańcy Prus Zachodnich i Wschodnich, a może pewno powiedzie, wszystkich wschodnich prowincyi, tak osiedli w miastach jak po wsiach, nie wyjmując Gdańszczan i mieszkańców Królowca, wszyscy razem i osobno pragną gorąco obniżenia cen węgla; przedmiot ten poruszany bywa ciągle na nowo przez prasę prowincjonalną i ja sam nawet zawezwany zostałem w publicznych pismach przez niemieckie Towarzystwa rolnicze do zrobienia dalszych kroków w tej Izbie; to też, panowie, jest przyczyna, dla której w ostatniej jeszcze godzinie tego rocznej sesyi wystąpiłem z tym wnioskiem.

Memoriały same, wystosowane przez pomienione miasta Gdańsk i Królewiec do p. ministra handlu wskutek jego zapytania co do tego przedmiotu, których odpisy był łaskaw przesłać mi p. minister, zawierają szczerą i waleczną opinię, która właśnie obniżenie taryfy na węgiel dla szlaskiego węgla aż do tego stopnia, aby konkurencya angielskiego węgla stała się niemożliwą, przedstawia jako ekonomiczne zadanie rządu. Z tych memoriałów bowiem pokazuje się, że przez Królewiec i Gdańsk przechodzi corocznie przeszło 7 milionów centnarów angielskiego węgla do Prus Wschodnich i Zachodnich, za który wychodzi do Anglii przeszło 6 milionów marek; korzyść Anglii musi przytęm być znaczna, jeżeli węgiel angielski nie tylko jako balast okrętowy, ale na okrętach umyślnie na ten cel przeznaczonych wysyłanym bywa do Gdańska i Królowca. Z statystycznych zestawień memoriałów tych miast corocznie przybywa 4—500 okrętów naładowanych angielskim węglem. Panowie! Rejestrując po prostu przytoczone cyfry dla zwrócenia na nie uwagi rządu i opinii publicznej, i przechodząc do trzeciego punktu ministerjalnego pisma, a mianowicie do punktu traktującego o kosztach. Co się tyczy kosztów transportu i zysków administracyi kolejowej, to w tym względzie nie mogę stanowczym wydać opinii. Ograniczam się przeto na praktycznym zestawieniu dochodu w pewnym danym przypadku i wybieram ten przypadek, który uwzględnił p. minister w piśmie do mnie wystosowanym, a mianowicie linią od Królewskiej Huty aż do Hawy, które to miasto, jak wiadomo, leży już po za Zachodnimi Prusami w Prusach Wschodnich. W tym miejscu muszę nadmienić, że w memoriale moim do pa-

na ministra starałem się o zezwolenie na ryczałtową sumę transportową dla Prus Wschodnich i Zachodnich w wysokości 40 fenigów za centnar, i że sumę tę postawiłem jako konieczny postulat do dopomożenia rolniczemu przemysłowi w Prusach Zachodnich i Wschodnich, i do położenia końca angielskiej konkurencyi.

Pan minister odpowiada tedy w swém piśmie: Taryfa transportowa 40 fenigów za centnar w ogóle jako suma ryczałtowa płaci się n. p. na linii od Huty Królewskiej aż do niemieckiej Hawy, wynoszącej 583 kilometrów, czyli 78 mil, stopa ta jednolita daje tylko 0,512 f. za centnar i milę, a więc coś więcej jak pół feniga.

Panowie! Spamiętajcie to sobie, przyjmijcie tylko nawet pół feniga za centnar i milę i pozwólcie nam właśnie co do tego przypadku zrobić rachunek kosztów. Wystawmy sobie pociąg wiozący same tylko węgle, a złożony z około 40 wagonów — pociąg przeznaczony do specjalnych przesyłek składający się, jak wiadomo, z najmniej 30 wagonów i nawet przeszło 40 — każdy zaś wagon napakowany 220 centnarami, to daje transport 8800 centnarów; licząc od centnara pół feniga na milę, otrzymamy 4400 fenigów, czyli 44 marki na milę, a więc za całą linią od Królewskiej Huty do Hawy, wynoszącej 78 mil, otrzymujemy poważną sumę 3432 marek. Czy koszt transportowe pociągu węglanego od Królewskiej Huty do niemieckiej Hawy zapłacone będą tą sumą, w to nie wchodzi i ministerstwu pozostawiam rewizyą tego rachunku. Można by mi jednakże zarzucić, że zrobili rachunek przy pociągach przeznaczonych do specjalnych przesyłek, a pociągi te nie chodzą na tej linii; na to mógłbym po prostu odpowiedzieć, że jeżeli nie chodzą na tej linii pociągi do specjalnych przesyłek, to można by je zaprowadzić. Tymczasem z kompetentnej strony powiedziano mi, że wysyłki okolicznościowe przy istniejących już pociągach towarowych tańszymi są, aniżeli pociągi specjalne, gdyż ostatnie wymagają osobnej obsługi; przy przesyłkach okolicznościowych musi rachunek wypaść tańiej, aniżeli przy pociągach specjalnych.

Tym sposobem, panowie, mieliśmy odpowiedź na wszystkie trzy punkta ministerjalnego pisma — co uważałem za obowiązek przedstawić panom w publicznym interesie, — obecnie przejdę do pierwotnego umotywowania mego wniosku. Panowie! Nie chcąc się zbyt roszarpać, zaznaczę tylko interes krajowej produkcyi węgla, oraz interes zatrudnienia robotników, a wezmę jedynie na uwagę rolniczy interes Prus Wschodnich i Zachodnich. Najbliższą produkcyą rolnictwa tych prowincyi jest, jak wiadomo, zboże i wełna. Nie potrzeba na to żadnego dowodu, bo fakta same przemawiają za sobą, że przez samą produkcyą zboża i wełny rolnictwo nie może się dalej rozwinąć. Konkurencya zagranicznego zboża i zagranicznej wełny z jednej strony, wewnętrzne ciężary zaś z drugiej strony co rok wzrastają i przenoszą już produkcyą rolnictwa, opartego na samem zbożu i wełnie. Nadto w ostatnim czasie, panowie, nastąpiła formalna moda przypuszczania szturm do rolnictwa. Zreassumujmy tedy wszystko to, co od 20 lat zaszło tu w tej Izbie, a przekonamy się, panowie, że podczas gdy we wszystkich kierunkach stworzono ulepszenia i ułatwienia, rolnika jednego tylko obciążono jeszcze bardziej. Rezultatem tego, panowie, jest to, że żądania stawiane do rolnictwa przechodzą po za jego, możliwość, że skutkiem tego wszyscy t. z. dyletanci w rolnictwie pobankrutowali już, lub bankrutują i że nawet ludzie, którzy za zawód obrali sobie rolnictwo, zagrożeni są w swym bycie. — Jeżeli tedy wobec ogólnej klęski nie można rolnictwu zrobić żadnej ulgi, to należy dać mu do ręki przynajmniej te czynniki, za pomocą których mogłoby sobie samo pomódz, czynniki, któreby nie tylko mogły podźwignąć produkcyą rolnictwa, ale nadto utrzymać na przyszłość produkcyą ziemi. Pomiędzy temi czynniki, panowie, jak wam wszystkim wiadomo, którzy macie do czynienia z rolnictwem, pierwsze miejsce zajmuje przemysł rolniczy. Na drugim miejscu postawiłbym jeszcze, o ile możności, jak największe fortyfikowanie rolnictwa przez rząd pod względem dostarczania wszelkiego rodzaju nawozów, co jednakże nadmieniam tylko nawiasowo.

Panowie! Zwracam waszą uwagę na to, że w zachodnich i południowo-wschodnich prowincjach przemysł rolniczy połączeniem jest ściślejszym z produkcyą ziemi i idzie z nią ręką w rękę. Przemysł rolniczy podnosi tam produkcyą ziemi i zapewnia na przyszłość równocześnie produkcyjność gruntu. Panowie! W prowincjach wschodnich wcale tak się rzeczy nie mają, tu braknie węgla, a transport węgla krajowego i zagranicznego jest jeszcze zawsze za drogi celem utrwalenia rolniczego przemysłu i utrzymania go na równym stopniu z zachodnimi prowincjami. Leży to jak na dłoni. Okoliczność ta zagraża całej przyszłości rolnictwa w tych rolniczych prowincjach; z jednej strony brak rolniczego przemysłu uszczupla produkcyjność gruntu, a z drugiej strony wywyższana jest ta produkcyą za bardzo i nie może zadość uczynić żądaniom, stawianym do rolnictwa, a wreszcie lasy prywatne

i torfiska idą na formalny łup celem zadość uczynienia tym żądaniom. We wszystkich tedy kierunkach jest, panowie, przyszłość wiele wątpliwa; takie gospodarstwo jest tylko rujnowaniem ziemi, jest barbarzyństwem gospodarczym, jakbyś wyraził i nie ma żadnej przyszłości. Do tego dołącza się jeszcze okoliczność, że ani drzewo, ani torf nie daje pewnej podstawy różnicemu przemysłowi. Gdzie drzewo, jak w królewskich lasach, a ma to miejsce w Prusach Zachodnich, płaci się 4 m. 50 fen. za metr, fabryk opałak drzewem nie można. Co się tyczy torfu, to wszyscy znawcy przyznać muszą, że ten materiał nie daje żadnej pewnej podstawy już dla tego, iż w mokrych latach używać go nie można. Nadto tak drzewa jak torfu użyć tylko wtedy można, jeżeli wywózka nie jest zbyt daleką. — Słowem bez kosztów nie można myśleć o zdrowym i normalnym podniesieniu różniczego przemysłu; fakta dowodzą tego w obydwóch prowincjach na szerokie rozmiary.

Zadaniem ekonomicznym, panowie, rządu jest przede wszystkim przez dostateczne obniżenie taryfy transportowej od węgla dać podstawę różnicemu przemysłowi w prowincjach, aby na tej podstawie mógł się oprzeć różniczy przemysł i postępować porówno z przemysłem zachodnich i południowych prowincji. Pod tym tylko warunkiem może być mowa o równych podatkach i równym ich podziale.

Wziąwszy w końcu na uwagę, że wschodnim prowincjom należy dopomóc już dla zamknięcia ich od wschodu, to wystarczające obniżenie taryfy transportowej celem podniesienia produkcji tych prowincji jest najmniejszym żądaniem, postawionem do rządu wobec zwyczajnego położenia i niebezpieczeństwa dla różniczego przemysłu.

Sądzę, panowie, że tym unotywowałem całkowicie wniosek mój pod względem różniczego przemysłu. Chodzi teraz dalej o miarę obniżenia. Pod tym względem, panowie, nie postawiłem w moim wniosku — jakżeście czytali, żadnego kategorię postulatów, by nie uprzedzić życzliwej opinii rządu i umożliwić wam wszystkim przyjęcie mego wniosku. Wedle mojej nie przesadzającej opinii środek, jakoby rząd przedsięwziął, aby Prusom Zachodnim i Wschodnim ułatwić sprowadzanie szląskiego węgla, oraz położyć tam konkurencji angielskiego węgla, jest unormowanie sumy ryczałtowej dla Prus Wschodnich i Zachodnich za transport węgla np. na 40—50 fenów za centnar. Panowie! taka różnicowa taryfa, jeżeli ją tak nazwać chcecie, nie szkodziłaby po pierwsze żadnemu krajowemu interesowi, jak to wyraźnie podnoszę, nie stoi bowiem w przeciwieństwie z innymi taryfami różnicowymi, a powtórę przez powiększenie konsumpcji węgla oraz podniesienie różniczego przemysłu powstałaby dla produkcji węgla na Śląsku i zyski kolei wschodnich zwiększyłyby się — zyski kolei wschodnich, powiedziałem, panowie, bo produkta podniesionego różniczego przemysłu transportowane byłyby na tych kolejach. Co się tyczy sumy ryczałtowej jako takiej, to sądzę, że porozumienie pomiędzy koleją państwową a koleją górnośląską co do każdego transportu węgla przewożonego po za Toruń byłoby możebnym i że dla Prus Zachodnich i Wschodnich można oznaczyć ryczałtową sumę.

W końcu należałoby, panowie, wziąć pod rozwagę czy rząd prawnie i materialnie jest w tym położeniu, aby mógł zadość uczynić memu wnioskowi. Co do prawnej strony, rozstrzyga tu układ zawarty pomiędzy koleją państwową a górnośląską Towarzystwem kolejowym, układ zawarty pod dniami 13 października 1865 roku. Przypuszczając, że układ ten będzie przedmiotem dalszej dyskusji w tej Izbie, przytaczam tylko, iż wedle tego układu rady administracyjnej kolei górnośląskiej występują do administracji państwowej, ale że rząd zastrzegł sobie prawo wydawania niezależnych uchwał na co zwracam uwagę panów. Na mocy tego prawa nakazał p. minister z własnej inicjatywy, o czym mowa jest w jego piśmie, pomniejszenie taryfy transportowej od węgla.

Co się tyczy strony materialnej, to zwracam uwagę panów jeszcze raz na to, że głównie uwzględnić należy punkt, iż obniżenie musi być wystarczającym do utworzenia podstawy dla różniczego przemysłu, podstawy, na którejby przemysł różniczy tych prowincji mógł się oprzeć i na równym stopniu rozwijać się z przemysłem zachodnich prowincji. Po utworzeniu tej podstawy, administracja kolejowa wynagrodzona będąc ilością transportów. Panowie! Pod względem kolei żelaznych istnieje taka zasada, że bliższe i stałe interesy placącego za wysyłkę i odbierającego pieniądze za przesyłkę są z sobą nierozdzielne; jeżeli gdzie, to tu właśnie zasada ta znalazłaby zupełne uznanie, a produkta różniczego przemysłu tych prowincji w krótkim czasie przyniosłoby znaczny zysk administracji kolejowej. Żądanie obniżenia taryfy transportowej od węgla popierają nadto taryfy westfalskie. W Westfalii na różnych kolejach istnieją taryfy, które dochodzą do 0⁹/₁₀₀ fen. za centnar i milę; przypominam panom, że najnowsze obniżenie opłaty od szląskich węgla na kolejach górnośląskich i toruńsko-wystruckiej docho- dzi tylko do 0,76 fen. a więc tam są taryfy tylko tańsze o 1⁹/₁₀₀ fen. Ma to miejsce na linii Dortmund-Nordhamm lub Bremenhafen, która liczy 563 kilometrów, i na linii Dortmund-Braker, wynoszącej 328 kilometrów. Sądzę przeto, panowie, że co się jednemu daje, należy dać i drugiemu. Nie widzę żadnej przyczyny, chyba że przyczyna jest tajemnicza, dla czego tam opłata od transportu węgla ma być niższą, aniżeli u nas. Uwzględniwszy dalej, że linia Królewska Huta-Królewiec jest dwa razy dłuższą niż obiedwie pomienione linie, to materialnie wystarczy już motyw podwójnego oddalenia, aby porobić jeszcze większe obniżenia, niż na kolejach westfalskich. Jeżeli przeto w Westfalii ze względu na angielską konkurencję można było obniżyć taryfę aż do 66/100 fr., to w Prusach Zachodnich i Wschodnich prócz angielskiej konkurencji wchodzi jeszcze w rachubę przemysł różniczy i podwójna odległość. Na podstawie tych motywów uzasadnionem byłoby tu zupełnie obniżenie taryfy od transportu węgla, aż nawet do 0,50 fen. za centnar i milę; i otóż byli- byśmy, panowie, przy 1/2 fen., który wstępnie mego unoty- wowania doprowadził nas do praktycznego obliczenia kosztów, a jak panowie widzicie, rachunek nie wypadł

zupełnie niekorzystnie. Wobec tych zestawień możnaby nawet zrobić rządowi zarzut, że pod tym względem ob- chodzi się po macoszemu z prowincjami wschodnimi, bo rzecz rządu było znać potrzeby i niebezpieczeństwa tych prowincji i na podstawie praktyki w Westfalii z własnej inicjatywy postarać się o środki potrzebne do utrwalenia w wschodnich prowincjach zdrowego przemysłu i podnie- sienia różniczego. Tę pewnie przeto mogły liczyć dzisiaj na to, że nie tylko Wysoka Izba przyjmie mój wniosek, ale że i rząd nie dopatry się zbyt wielkich trudności, łączą- cych się z przeprowadzeniem mego wniosku, — że owszem rząd uczuje się spowodowanym do zajęcia się energicznem- ta doniosłą, ekonomiczną sprawą, od której załatwienia zależy przyszłość wszystkich wschodnich prowincji i w tej to nadziei proszę wszystkich panów o przyjęcie mego wniosku. (Brawo!)

Po przemówieniu rządowego komisarza pana Fleck, zabrał raz jeszcze głos p. Łyskowski i powiedział, co następuje:

Panowie! Pozwólcie mi tylko słów kilka. Zamia- rem mego wniosku jest z jednej strony zwrócić uwagę na potrzeby czyli przykre położenie różniczego przemysłu w prowincjach wschodnich, a z drugiej strony polecić rządowi, aby po- starał się o zaradzenie tym potrzebom. P. komisarz rządowy oświadczył, że rząd w tym względzie robi już i ro- bić będzie, co jest w jego mocy. Wielu z panów mówców nie podobało się to, że zmierzam do taryfy dyferencyjnej.

Panowie! Pojmuję tylko w takim razie nienawiść do taryfy dyferencyjnej, jeżeli interesy jednej warstwy lu- dności narażone są na szwank ze strony drugiej, np. kon- sumentów przez producentów i odwrotnie. Pod tym wzglę- dem wniosek mój nie takiemu nie zawiera; chcąc jedna- kże zadość uczynić panom, chętnie cofam mój wniosek na korzyść wniosku p. posła Dirichleta, który zawiera to samo, czego ja żądam.

MOWA

posta

K. Kantaka.

Po przemówieniu posła Łyskowskiego zabrał głos poseł Kantaka i przemówił, jak na- stępuje:

M. P. Wasza komisja odbyła pięć kilko- dziesiątych posiedzeń nad tym tucholsko-czuchosko-chojnickim wyborem. Rezultatem tego jest ten starannie wy- pracowany 22 strony druku obejmujący referat. Jeżeli nie wdam się w bliższe szczegóły, to Panowie z pewno- ścią zrozumiecie powody, które mnie do tego skłaniają. Po tylu posiedzeniach komisji potrzebowalibyśmy nie jed- no, nie pięć, ale może więcej posiedzeń, gdybyśmy szcze- góły protestacji naszej rozbić chcieli. Wdawać się w repliki i dupliki, chcieć panów gruntownie przekonać, jest rzeczą prawie niepodobną, a powierzchowny rozbiór tej sprawy na nic się nie zda; w takim razie szkoda czasu i atlasu.

(Bardzo słuszenie).

Tak jest, bardzo słuszenie; przeto pozwolę sobie, Mości Panowie, tylko kilka ogólnych uwag. Z tego po- wodu pomijam zupełnie część sprawozdania komisji, umie- szczoną pod rubryką III, która się zajmuje szczegółami, a wezmę tylko pod rozwagę numer I i II. Protestacja dowodzi tedy pod liczbą I, że rezultat wyboru spowodo- wany został stronniczym bardzo obliczeniem liczby dusz w poszczególnych okręgach wyborczych, i opiera się przy- tem na przewyżce dusz w tych okręgach wyborczych, które przewyższają dla protestujących pomysłnie za- stawione i położone były. Mości Panowie! Skarga na przewyżkę w liczbie dusz już niejednokrotnie tutaj wyta- czana była, natomiast zaś zachodzi ona w naszych pol- skich stronach, i ja sam miałem jeszcze niedawno przy- rugach wyborczych powiatów krobkiego i wschowskiego honor Panom udowodnić, jak samowolnie dodawano do okręgów już przeludnionych po kilkaset dusz i to bez wszelkiej potrzeby, aby przez to pozbawić drugi, bliżej położony okręg wyborczy jednego walmanna. Tutaj w tych powiatach,

(Wielki niepokój)

choć nie stawiam wniosku przeciwnego, to jednak sądzę, że sprawa ta dość jest ważną, abyście w interesie wybo- rów samych pilnie na nią zwrócili uwagę. Jest to osta- tni wybór, nad którym obradujemy, a jeżeli Panowie roz- patrzyliście się w sprawozdaniu, to przekonaliście się, iż to jest wybór, o który wielkie toczyły się spory; że tu zasło wiele rzeczy, na które w interesie godności Izby zwrócić należy uwagę. Proszę Was przeto, Panowie, abyście się nieco spokojnie zachowali.

(Wesoło — Bardzo słuszenie!)

M. P. Według sprawozdania komisji wybrano w tych okręgach 43 walmannów w stosunku do liczby dusz w powiatach tych zamieszkałych. Choćby mi przyznał, czemu też protestujący nie przeczyli, że trudno jest wy- kombinować, ilu właściwie powinno być walmannów; to mi jednak, Panowie, nie zaprzeczycie, że 43 walmannów to na wybór jednego posła liczba bardzo poważna; że wskutek tego może nastąpić przy wyborze rezultat bar- dzo fałszywy i że przeto nie zawadzi zwrócić uwagę pa- nów radców ziemskich na to, aby się starali, o ile to w ich mocy, nie i gubić walmannów.

Na tem kończę zupełnie punkt pierwszy. Protestujący sądzą dalej, że ta przewyżka dusz na- stąpiła wskutek samowolnego i z prawem niezgodnego łączenia poszczególnych miejscowości w jeden okręg wy- borczy i przywodzą na to mnóstwo przykładów, których nie można uważać za po prostu wymyślone, jak się to i ze słów sprawozdania komisji pokazuje. Powiedzieli- tam bowiem: „Trzeba tu zauważyć, że protestacja dowo- dzi skarg swych szczegółowym wymienieniem nazwisk miejscowości.“

Protestujący tak się o tej samowoli łączenia miejscowości wyrażają: „Nieodpowiadające pojęciu o na- turalnym zaokrągleniu, sztuczne, ocyrkowane, oburzające, bezprzykładne, wprost z prawa szkodzące, stronnicze i roz-

uśmienie na szkodę protestujących obliczone.“ M. P., są to silne wyrażenia; nie chcę ich tutaj co prawda bronić i usprawiedliwiać, atoli Panowie przyznacie, że ci, którzy się w prawach swych, słusznie czy nie słusznie, pokrzy- wdzonymi czują, mogą tedy owedy używać silnych wyra- żeń, co tem łatwiej sobie wytłumaczyć można, jeśli się przekona ze sprawozdania, że niektórzy wyborcy aż 9 ki- lometrów do miejsca wyborów udawać się musieli, że okręgi gminnej rozrywano, że prawoborcy, mieszkający w jednym i tym samym domu przyłączani bywali do róż- nych okręgów wyborczych, że z jednego okręgu trzeba było przechodzić przez drugi, aby dojść do swego okręgu itd. itd. Daleko lepiej będziecie sobie Panowie te słowa wytłumaczyć mogli, jeśli Wam przytoczę, co w samyże komisji zpowolno podzielał okręgów powiedziano.

Naturalną jest rzeczą, że forma wyrażenia komisji jest daleko spokojniejszą i grzeczniejszą, aniżeli wyrażenia używane przez protestujących, atoli skoro je Panowie usłyszycie, niewinnie pewnie nieco za silne wyrażenia protestujących. W sprawozdaniu zachodzą takie np. wy- rażenia referenta i poszczególnych członków komisji: „mogłoby rzeczywiście mieć pozór stronniczości;“ „jest to dziwny skład okręgu wyborczego;“ „mogłoby to prawie być fałszywe zestawienie;“ „ten skład i mnie się nie podoba;“ „okręg prawoborczy ma kształt bardzo dzi- wny;“ „ma formę nieco podpadającą, nie jest zupełnie stósownie i odpowiednio ułożony;“ „jest nieco za długi“ itp. itp. Jeśli Panowie to uwzględnicie — przyznacie mi- pewno, że protestujący wprawdzie silnych używali „wyr- ażeń, ale że im słuszności zupełnie odmówić nie można. Mimo to nie znalazła komisja „tendencji“ w układaniu okręgów prawoborczych. Jest to dla mnie łatwem do wy- tłumaczenia, najpród jest to bardzo trudną rzeczą udowodnić komuś jasno jakiejś tendencji, chyba że ktoś był tak nierozsądnym, iż sam się do niej przyznał. Takie przyznanie zachodzi wprawdzie w sprawozdaniu, nie jest jednak tak szczegółowo uzasadnione, aby je za dowód uznawać można. Następnie zaś pytała komisja w ka- żdym poszczególnym przypadku: „Czy ten wypadek jest ważny i czy dowodzi tendencji?“ Otóż, M. P., przypadki poszczególnie nie dowodzą tendencji, tylko ogółem wzięta całość dowiedzieć jej może. Nie chcę ja przez to bynajmniej zrobić komisji zarzutów, że to uczyniła rozmyślnie, prze- ciwnie zastrzegła ona sobie w końcu wyrazić sąd o ten- dencji całej tej manipulacji.

Atoli, M. P., jeżeli się na pięciu kilkogodzinnych posiedzeniach dyskutowało o drobnych szczegółach tak zwikłanej sprawy — jeżeli ten poseł nie był na tem, a ów na ówem posiedzeniu — natenczas przyznacie to Panowie, iż trudno tutaj zapamiętać wszystkich tych szczegółów i wydać w końcu wyrok stanowczo potępia- jący. Mimo to przyszła komisja do przekonania, że po- szczególne okręgi nie mogą tak nadal pozostać i że sprawę tę lepiej można było urządzić, że jednakże „tenden- cji“ rozmyślniej przypuszczać tu nie można, nie masz bo- wiem na to dowodów, iżby podział ten sprzeciwiał się ustawom i regulaminom, chociaż w wielu miejscach za- chodzi wielka przewyżka dusz. To jest wprawdzie, M. P., ogólny frazes, mający jednak dla rzeczy samej pewne znaczenie. Dłużej Panów temi ogólnymi sprawami za- trzymywać nie myślę — przechodzę do poszczególnych trzech okręgów wyborczych.

(Dokończenie nastąpi.)

Przesilenie na Wschodzie.

* Moskwa nie pytając się o Europę, regu- luje wspólnie z Turcją sprawę wschodnią. W trak- tacie pokojowym, który w całej autentycznej treści niezadługo poznamy, przewidziano Moskwa wszelkie trudności, któreby przy uporządkowaniu stosunków na Wschodzie wyniknąć mogły i od- powiednie przedsięwzięła środki. Szczególniej wa- żnym jest § 11 traktatu, dotyczący uregulowa- nia stosunków własności, a zawierający nastę- pujące postanowienia:

Przywrócenie muzułmanom dawnych siedzib w no- wej Bułgarii w jak najkrótszym czasie uskutecznione zo- stanie. W każdym razie mają muzułmani, zamieszkujący Bułgarię, prawo posiadania i mogą zasiadać jako człon- kowie w ciałach reprezentacyjnych. Grunta objęte prawem Vakuf, jako też do meczetów i klasztorów dorwizów należące nieruchomości nie mogą być sprzedane. Posi- adłości te podlegają będą tej samej administracji co przed- tem. Wyjątek stanowią ziemie nazwane Mirie, a będące własnością państwa, które przechodzą w ręce rządu miej- scowego.

Do § 21 dodać należy, że rosyjskim podda- nym wolno przebywać na terytorium tureckim. Mogą oni osiadać wszędzie według upodobania. § 24 dotyczący się kwestji Dardanellów, brzmi do- kładniej:

Postanowienia dotyczące Bosforu i Dardanellów pozostają niezmiennymi. Okręty handlowe mają w czasie wojny i pokoju zupełną wolność przejazdu. Blokady przeciwko stypulacjom paryskiego traktatu zaprowadzać nie wolno.

Anarchia w Bośni coraz szersze przybiera rozmiary. Razem z wiosennymi promieniami słońca rozpoczyna się na nowo czynność baszy- bożuków i powstańców. Od Liwna aż do Tiszko- wacza wzdłuż pogranicza dalmackiego przedsię- brano w ostatnim czasie wyprawy/rozbójnicze większych i mniejszych rozmiarów. 400 do 500 ludzi licząca turecka załoga z Grahowa zrobiła kilkakrotnie w okolicy tej miejscowości wycie- czkę, paląc i mordując, co się nawinęło.

Do wyjaśnienia obecnej fazy, w jakiej znaj- duje się sprawa wschodnia, podajemy poniżej telegrafy, zawierające treść obrad w parlamen- cie angielskim z dnia 18 i 19 b. m., a dotyczące kwestji wschodniej.

London, 18 marca. (Izba niższa). Deputowa- nemu Hanbury odparł Northcote, że rząd rosyjski nie sprzeciwiał się przypuszczeniu Grecji do konferencji, lecz stawiał pytanie, w jakim charakterze możnaby reprezentanta Grecji do konferencji przypuścić. W dalszym przebiegu

posiedzenia zapowiedział Campbell, że w czwartek zainter- peluje rząd, czy zamierza przeszkodzić rozładowaniu krwi w prowincjach tureckich, dopóki kongres położenia ich nie ureguluje.

W Izbie wyższej zapytał lord Granville rząd, czy ratyfikacja traktatu pokojowego nastąpiła i kiedy rząd spodziewa się być zawiadomionym o warunkach. Lord Derby oświadczył, że traktat został ratyfikowany; na drugie pytanie odpowiedź jutro.

London, 19 marca. (Izba niższa). Podsekre- tarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych Bourke, oświadczył na zapytanie Peela, że jeżeli przez kanclerza skarbu Northcote wyłuszczone warunki, pod którymi Anglia mogłaby w kongresie wzięść udział, przyjętemi zo- staną, kongres w końcu tego miesiąca przyjdzie do sku- tku. — Deputowanemu Lefevre odparł podsekretarz stanu Bourke, że układy celem odnowienia traktatu handlowego z Francją na życzenie rządu francuskiego z powodu obe- cnego stanu handlu zawieszonemu zostały. Rząd fran- cuzki nie może jeszcze oznaczyć, kiedy układy znów bę- dzie mógł podjąć. Na oświadczenie Goldsmida, od- powiedział kanclerz skarbu Northcote, że rząd o warn- kach pokoju jeszcze zawiadomiony nie został. — Deputo- wanemu Dodson odparł Northcote, że, ponieważ na miesiąc luty przypadająca dywidenda zagwarantowanej tureckiej pożyczki ze strony Porty nie została pokryta, rząd zaważwał bank angielski, aby potrzebna sumę zało- żył, by w ten sposób Portie wypienienie zobowiązań ula- twić. Gdy po upływie wyznaczonego czasu pieniążek nie przyszedł, rząd bankowi sumę zwrócił. Część pieniędzy miała być pokryta haraczem tureckim, lecz ten aż do- wczoraj jeszcze nie nadszedł. Na przedstawienia Anglii odpowiedział Khedywe, że mała część haraczu przesłana zostanie. Angielski rząd zawiadomił o tym wypadku rząd francuzki, który dopłaca połowę.

London, 19 marca rano. Po wysłwieceniu dy- plomatycznej korespondencji, dotyczącej Grecji, która wczoraj wieczorem parlamentowi przedłożona została, wy- stąpił grecki minister spraw zagranicznych Delyannys, 23 z m. depeszę do tutejszego greckiego pełnomocnika Gennadiusa, w której sformułowano ponownie żądanie, aby Grecja mogła wzięść udział w kongresie. W depesz- y powiedziano, że gabinety europejskie, zdając się być skłonni zająć się definitywnym polepszeniem losu greckiej ludności, że więc zdaje się być słuszną i sprawi- dliwą, aby królestwu greckiemu wyznaczono miejsce w kon- gresie, by mogło dać wyjaśnienia o prawach i walkach, o cierpieniach i życzeniach greckiej ludności. W telegra- fem przesłanej odpowiedzi oświadcza lord Derby pełno- mocnikowi Gennadius, że uważa za słusne, aby Grecja była reprezentowana na kongresie i że zapatrywania swe w tym względzie objawił już innym mocarstwom.

W rumuński Izbie deputowanych obrado- wano w dniu 18 bm. nad interpelacją, dotyczącą żeglugi na Dunaju. Jeden z deputowanych twier- dził, że Moskale w ujściu znanem Sulina zatrzy- mywali wszystkie okręty płynące w górę i w dół rzeki i nie chcieli zezwolić na przywrócenie wol- nej żeglugi na Dunaju, ażeby mózł podczas woj- ny niesprzedane zapasy zboża i innych produk- tów bez konkurencji spieniężyć. Minister spraw zagranicznych Cogalniceanu przybiecał w kwe- styi tej porozumieć się z innymi interesowanymi w tej sprawie mocarstwami.

NIEMCY.

* Berlin, 19 marca. Na dzisiejszym ple- narnym posiedzeniu pruskiej Izby poselskiej za- żądał marszałek v. Bennigsen upewnienia do złożenia w imieniu Izby życzeń cesarzowi w rocznicę jego urodzin, która przypada w dniu 22 b. m., na co się Izba chętnie zgodziła. Na- stępnie przyjęto bez rozpraw etat dodatkowy na rok 1878—79 w trzecim czytaniu, poczem przystą- piono do rozpraw nad prawem, wprowadzają- cym nową ordynację sądową w życie, które w Izbie Panów zmienione zostało. Paragraf 2 przyjęto na wniosek posła Löwenstein, pom- mo opozycji ministra sprawiedliwości, w brzmie- niu, w jakim uchwalony został dawniej w Izbie poselskiej; z odrzuceniem poprawki, w Izbie pa- nów przyjętej; do § 10 przyjęto dodatek, nie mający większej doniosłości. Poseł Koeller wniosł, ażeby § 22, orzekający o siedlisku są- dów okręgowych, zmieniono w ten sposób: Sie- dliska sądów tych prawem oznaczone zostaną. Pierwotnie może siedliska te oznaczać minister sprawiedliwości na mocy prawnego upewnio- nienia. Okręgi sądów tych odgraniczy minister sprawiedliwości; okręgi te zmienione być jedynie mogą po 1 października 1882 roku osobnym prawem. Na to oświadczył minister sprawiedliwo- ści: Podług mego przekonania zrzekać się Pa- nowie nadziei, żeby prawa sądownicze z dnem 1 października 1879 roku w życie wnieść miały, jeżeli nie chcecie przyjąć paragrafu tego podług uchwały, zapadłej w Izbie panów. Wogóle ter- min naznaczony wydaje się być dla Prus za ry- chłym, administracja jednakże sprawiedliwości uczyni wszystko, co jest w jej sile, ażeby umo- żebnić wprowadzenie nowych ustaw sądowych. Po długich rozprawach, w których brał udział minister sprawiedliwości, posłowie Krach, Gneist i Löwenstein przeciwko, posłowie Witt i Miquel za wnioskiem posła v. Koeller, przyjęto tenże w imiennym głosowaniu 213 głosami przeciwko 165. Nielepij postąpiono sobie z uchwałami Izby panów przy innych paragrafach, i tak na wniosek posła Windthorst (z Bielefeldu) od- rzucono w imiennym głosowaniu 194 głosami przeciwko 187 postanowienie, żeby wyłącznie sąd nadziemiański w Berlinie był kompetentny do rozstrzygnięcia w sprawach politycznych w drugiej instancji. P. minister sprawiedliwości oświad- czył, że w razie skreślenia tego paragrafu całe prawo nie przyjdzie do skutku. — Najbliższe po- siedzenie jutro.

I Izba panów odbyła dziś posiedzenie ple- narne, na którym jednakże nie prowadzono roz- praw, któreby publiczność naszą zajmować mogły.

Zamiarem jest rządu odłączyć wydział kolei żelaznych od ministerstwa handlu i utworzyć osobne ministerstwo pruskie dla kolei. Odnosny wniosek ma być sejmowi niebawem przedłożony.

Biuro telegraficzne Wolffa donosi, że wszystkich kościołach katolickich Wyrtemberga odśpiewano dziś Te Deum na podziękowanie za wybór Papieża Leona XIII. Ks. Biskup Melle rozporządził równocześnie, żeby dotychczasowych osobnych modlitw za Papieża tymczasowo zaprzestano, „w nadziei, że łaska Boża będzie próby uśmierzy, jakie powodem były do ogłoszenia tych nadzwyczajnych modłów.“

FRANCYA.

* Paryż, 18 marca. Wspomniany już przez nas adres uczniów szkoły St. Cyr do Ojca św. brzmi w dosłownym przekładzie: „Ojciec święty! W chwili, w której Wasza Świątobliwość wyniesiona została do godności najwyższego pastera, pospieszamy złożyć u stóp Twoich mił synowski miłość i zapewnienia zupełnego posłuszeństwa. Miłość naszą dla Francji, której usługi nasze poświęciliśmy, nie się odłączymy od miłości dla św. sprawy Kościoła. Jako żołnierze Francji, jesteśmy w walce przeciwko rewolucji zarazem żołnierzami Chrystusa, a religijne uczucia nasze ściśle są związane z uczuciami patriotyzmu. Kornie się składając do stóp Waszej Świątobliwości, prosimy Cię Ojciec św. o błogosławieństwo dla siebie, dla naszych rodzin, dla szkoły wojskowej w St. Cyr i dla armii francuskiej, która w przyszłości, z tego spodziewamy, będzie prawą ręką starszej córki Kościoła.“ Adres ten, wyrażający uczucia katolickie uczucia, przynosi zaszczyt naszemu oficerom armii francuskiej, która mimo zgubnych prądów nurtujących społeczeństwo w Francji, umiała się oprzeć zalewom niewiary, co głównie zawdzięczać należy ludom, dzierzącym wpływowe i naczelną w armii francuskiej.

Takich rycerzy za sprawę porządku Bożego, którzy zarazem byli rycerzami Chrystusowymi, jakich wspomina adres wychowawców w St. Cyr, potrzeba Francji dzisiaj daleko więcej niż dyktolwiek. Liberalizm zwycięża w rządzie, katalizm i komuna zaczynają podnosić głowę. W m. n. e. której redaktorem jest Feliks Pyat, twierdzi we wczorajszym numerze gwałtowne opaci przeciwko Gambecie, tamującemu rzekomo swobodny rozwój demokracji, i występuje w obronie komuny, która w dniu dzisiejszym walczy rocznie swych haniebnych orgii. Inny katolicki dziennik Reveil, organ Rochefort'a, wyciągnął na siebie tyle wyroków sądowych, że w dniu dzisiejszym widzi się zniewolonym zmieć tytuł i wychodzić będzie jako nowy dziennik, pod nazwą Marseillaise. Jeden z najwybitniejszych współpracowników komuny, rzeźbiarz i polityk, skazany przez sąd wojenny zaocznie na śmierć, został w tych dniach resztowany na prowincji.

Na dzisiejszym posiedzeniu senatu odrzucono poprawkę konstytucjonalistów, stawioną przez 3go artykułu prawa o stanie obłączenia; przyjęto artykuł 3, 4 i 5 według uchwały Izby deputowanych. Otóż i nagroda dla konstytucjonalistów.

W Izbie deputowanych postanowiono na wniosek ministra finansów, poparty przez pana Gambette, 436 g. przeciw 34 przystąpić we czwartek do obrad nad budżetem dochodów.

19 marca. Biura Izby deput. wybrały komisję, złożoną z 33 członków, mającą się zająć badaniem nowego projektu taryfowego. — W p. s. donosi, że większość tej komisji sądzi, że Francja wobec gospodarczego przesilenia obecnego winna się zachować biernie i nie powinna żądać wszystkich swych korzyści, aby ze skutkiem działać mogła, gdy przyjdzie do zawarcia nowych układów handlowych, dla których projekt taryfy będzie podstawą. Większość komisji chociaż nie oświadczyła się wprost w duchu ochronnym, zażądała ceł wyrównawczych poprzedniego zbadania obecnego położenia państwa.

Z powodu adresu uczniów szkoły wojskowej St. Cyr, podanego przez nas powyżej, ma być wszczęte śledztwo, a komendanta generała Hennera ma zastąpić inny generał. Liberalne pisma z tego powodu piorunują przeciw Jeannotowi. Pierwszy numer Marseillaise został skonfiskowany. — Dzień wczorajszy przebiegł dość spokojnie.

WŁOCHY.

* Rzym, 17 marca. Wczoraj rozpoczęła się uroczysta recepcja uwierzytelnionych przy Ojcu św. dyplomatów. Hr. Paar, c. k. austriacki ambasador, jako dziekan dyplomatyczny, przyjął w imieniu Ojca św. w imieniu ambasady, wszystkie strażę i oficerowie, pełniący służbę w galeryach mundurach, wszyscy pracownicy wystąpili w strojach świątecznych. Hr. Paar, wreczając Ojcu św. listy uwierzytelniające, przedstawił mu cały personel ambasady, który następnie przypuszczony był do ucałowania nóg Ojca św. Z sali tronowej udał się hr. Paar do kardynała-sekretarza stanu, który go przyjął z całym otoczeniem.

Encyklika, którą Ojciec św. odczytał na najbliższym konsystorzu, została już podobno wydana do Arcybiskupów i Biskupów zagranicą; w tutejszych dziennikach katolickich do tej pory ogłoszona zostanie, gdy się znajdzie w rękę zagranicznych Biskupów. Z powodu tej encykliki zamieściła jedna z gazet włoskich pogłoskę, jakoby w gronie Kardynałów, którzy radzili nad ustępem dotyczącym stósunku

Stolicy św. do Włoch, powstało wielkie nieporozumienie, tak że Ojciec św. musiał wyznaczyć kongregacją z innych Kardynałów złożoną. Osserv. Rom. dementuje jak najstanowiej tę wieść fałszywą i oświadcza kategorycznie, iż w niej nie ma słowa prawdy. Tenże organ, zostający w bardzo bliskich stósunkach z Watykanem, donosi, że Ojciec św. przeznaczył 25 tysięcy lirów dla ubogich miasta Rzymu, pomiędzy których rozdzielił je ma Kardynał-wikaryj Monaco la Valetta (1 lir = 1/2 złp.).

W poniedziałki i czwartki udziela Ojciec święty wspólnego posłuchania pątnikom i innym cudzoziemcom; przy tym przemawia tylko do pojedynczych osób i grup i nie pozwala na odczytanie adresów.

Ostatnie telegramy.

Wiedeń, 20 marca. Na wczorajszym posiedzeniu węgierskiej delegacji oświadczył hrabia Andrassy, że gabinet petersburski stanowczo przyrzekł, iż wszystkie punkta traktatu pokojowego z San Stefano przed zebraniem się kongresu przedłoży, aby nastęrczyć każdemu mocarstwu sposobność do oświadczenia się na kongresie, które punkta mają doniosłość kwestyi europejskiej a które nie. Na dalszą uwagę hrabiego Szesceniego, że on, krom wyrażenia o indywidualnym zaufaniu księcia Bismarcka do hr. Andrassego nie upatruje żadnych oznak, któreby dowodziły, jakoby interesa Austrii miały być popierane przez Niemcy i inne państwa, odpowiedział hr. Andrassy, iż wysoko się czuje zaszczytowanym okazaniem mu zaufaniem ks. Bismarcka; oczekiwac jednak od niego nie można (od Andrassego), aby o zamiarach Niemiec i zapatrywaniach kanclerze więc miał powiadzić, jak on sam o tym orzekł, tyle jednakże skonstatować może, że nie tylko stósunek osobisty, ale i relacje pomiędzy obydwojma państwami dotąd były zawsze serdeczne i szczerze i sądzi, że w przyszłości takimi pozostaną.

W dalszym przebiegu swęj mowy na posiedzeniu delegacji węgierskiej scharakteryzował hr. Andrassy położenie obecne, jak następuje: Pokój istnieje jeszcze; o zachowanie tegoż stara się polityka rządu. Ze pokój ten utrzymać będzie można, rząd spodziewa się. Dotąd żaden interes monarchii nie został naruszony; dotąd istnieje nadzieja i ufność, że pośrednictwem wobec wytworzonych traktatów faktów możebne jest, że ustrojowi państw europejskich i ich interesom pokój ten nie uczyni uszczerbku. Gdyby rząd inną polityką był się kierował, jakiej sobie opozycja życzyła, bilans byłby dzisiaj inny; wynikiem tej polityki byłaby długa wojna z wielkimi państwami ościnnymi i nieubłagana nienawiść wszystkich chrześcian na Wschodzie. W końcu uchwalono wniosek podkomisji o udzielenie kredytu znaczną większością.

London, 20 marca. Times uważa oświadczenia Andrassego za bardzo ważne, mianowicie zaś oświadczenie dotyczące stósunku Niemiec do Austrii; o ile je tak tłómaczyć można, że Niemcy użyją swego wpływu na to, aby warunki stawiane przez Rosyą zlagodzić, o tyle uprawniają one do nadziei do zawarcia pokoju.

Adres do Ojca św. Leona XIII.

Do znanego adresu do Ojca św. Leona XIII przystępują dalej:

W imieniu parafii Jaxickiej ks. prob. kanonik Kaliski, ks. Sakowski, Walenty Kocent. Bługowski ks. prob. Wysocki, J. Sonnenberg, J. Marlewski. Osieroconej parafii parafii Andrzej Masiota, Walenty Paczkowski, Murzynski Mateusz Litwicki, Fr. Barczak. Winnogórskiej ks. prob. Piątkowski, ks. Merdas. Lusowskiej ks. dziekan Pawłowski. Opatowskiej ks. prob. Sierakowski. Graboszewskiej ks. prob. Różański. Murzynowskiej ks. prob. Kędzierski. Biechowskiej ks. prob. Kasprowiec, ks. Gagacki, p. Rembowski. Witkowski ks. prob. Nożownik. Michorzewskiej ks. prob. Drządzynski, ks. Janicki. Konarskiej ks. prob. Głuszynski. Osieroconej parafii Sobiakowskiej Jakób Staskiewicz, Paweł Maćkowiak, Mikorzyński ks. prob. Weiss, p. Bron. Grabowski. Gostyziński ks. prob. Rosolski, Szczepan Bukowski, Antoni Wojtaszak. Przemyskiej ks. prob. lic. Poszwiński. Parlińskiej ks. prob. Szubert. Chomiński idem. Osieroconej parafii miejskogóreckiej Walenty Szworck, członek magistratu, J. Musiałkowski, J. Lorkiewicz. Osieroconej parafii Sobiakowskiej Paweł Waliczek, Mikołaj Staskiewicz, Klemens Wróblewski. Kretkowskiej ks. prob. Graczyk. Siedlimowskiej ks. prob. Kamiński. Siemowskiej, osieroconych parafii Starogostyzińskiej i Kunowskiej ks. prob. Krygier. Koszutiński ks. prob. Cichowicz. Turyskiej i Jedlekiej ks. dziekan Basiński, p. J. Skoraszewski. Parafii Kolniczki ks. prob. Merkel. Bydgoskiej ks. prob. Choinski. Witezyńskiej ks. prob. Hejliński. Wielowiejskiej ks. prob. Kaniewski. Chodzieskiej ks. prob. Gajowiecki. Małorzeczyńskiej ks. prob. Jaensch, Regulus, Kahl, Dudzik. Szkaradowskiej ks. prob. Schulz. Strzałkowskiej ks. prob. Waszkiewicz, A. Złotnicki, A. Laskowski. Doruchowskiej ks. Szczepański, Kupczyk, Grel. Goliński ks. prob. Hermański, p. Zakrzewski. Broniszewickiej ks. prob. Różycki. Parafii Pałędzie kościelnej ks. prob. Bulmajer,

Stanisław Różański. Skarboszewskiej ks. prob. Matysiak. Goniembickiej ks. May, Wit. hr. Łubieński, Stef. hr. Dąbski. Ostreszowski ks. prob. Majewski, ks. Szeniec. Wrzesińskiej ksiądz prob. dr. Stabewski, ks. Janas, hr. Poniński. Kamionickiej Walenty Kwaśniak, Fr. Molenda, Juliusz Giering, gospodarze z Głozewa.

Kuryer miejscowy i prowincjonalny.

* **Doniesienia urzędowe.** Król nadał dyrektorowi sądu powiatowego, tajemnemu radcy sprawiedliwości Cielinow w Poznaniu, król order koronny drugiej klasy.

Dotychczasowego chirurga powiatowego dra med. Wiewirowskiego z Jezioran (Seeburg) mianowano fizykiem powiatowym na powiat Łabawa (Labiau).

* **W teatrze** jutro po raz pierwszy: Arrya, tragedia w 3 aktach a w 5 odsłonach, wierszem przez Józefa Kościelskiego.

* **Na pomnik Piusa IX.** w Katedrze na Wawelu nadesłali: Z przeniesienia 721 marek 68 fen. Ks. dziekan Kasprowiec z Biechowa 10 m. — Ks. Gagacki z Biechowa 1.50 m. — P. Dybalski z Boruszyna 3 m. — Ks. prob. Has z Wysoki z parafia 9 m. — Ks. dziekan Lewandowski z Lubasza z parafia 15,50 m. — Ksiądz lic. Kozik z Wągrowca 2 m. — P. Kobylński z Kijewa 3 m. — Zosia 50 fen. — Staś 50 fen. — N. N. 3 m. — Ks. prob. Wysocki z Bługowa z parafia 25 m. — P. E. Szoldrski z Osieka 20 m. — P. Stanisław Stałowski z Gniezna 1 m. Ogółem złożono dotąd 815 marek 68 fen.

* **Na krzyż** na moście Chwaliszewskim. Z przeniesienia 241 marek 75 fen. Ks. dziekan Kasprowiec z Biechowa 10 m. — Ks. prob. Alejski z Boruszyna 3 m. — P. Dybalski z Boruszyna 3 m. — Ksiądz lic. Kozik z Wągrowca 1 m. — Ks. prob. Wysocki z Bługowa 3 m. — N. N. 1,50 m. — P. Stanisław Stałowski z Gniezna 1 m. — Razem wpłynęło dotąd 264 marek 25 fen.

* **Na ubogą rodzinę**, przez nas poleconą, nadesłano: Ks. prob. Wysocki z Bługowa 2 marki. — Dalsze ofiary przyjmujemy chętnie.

* **Sąd honorowy** dla rzeczników i notaryuszów w obwodzie tutejszego sądu apelacyjnego składa się obecnie z następujących członków: Radca sprawiedliwości Pilet z Poznania (przewodniczący), radca sprawiedliwości Leviser z Poznania, Matthäi z Rawicza, Braehvogel z Kociszewa, Szuman z Poznania, rzecznicy Ogler, Müttel i Mehning z Poznania, Vater z Kepna. Zastępcami tychże są: radca sprawiedliwości Gerlach w Szamotułach, rzecznicy Schatz w Lesznie, Gaebel w Krotoszynie, Klemme w Poznaniu.

* **Tutejsze niemieckie Towarzystwo królowej Ludwigi** (Königin Louise-Verein), które wzięło sobie za cel wspieranie chłopców i dziewcząt, uczęszczających do szkół elementarnych i średnich, bez różnicy wyznania i narodowości, aby im ułatwić przysposobienie się do jakiegokolwiek zawodu, wyznaczyło, jak się Dziennik Pozn., dowiaduje, na ten rok (od 1 kwietnia) wsparcie z funduszu swoich dziesięciu uczniom i uczennicom, między którymi znajduje się pięciu narodowości polskiej, t. j.: Edward Kurpisz z Leszna, Albin Piątkowski z Jasienka, Antoni Zielszyński z Rakoniewic, Jan Stefański z Poznania i Elżbieta Łakińska z Trzemesznej, którzy się wszyscy sposobią do stanu nauczycielskiego. Większej części tegoż rocznej sumy etatowej nie wydano dla braku zgłaszających się. Przewodniczącym tego Towarzystwa jest radca rejencyjny Seligo w Poznaniu.

* **Woda w Warcie** zaczęła znowu opadać. W przeciągu jednej doby spadła o 2 cale.

* **Przy ulicy Strzeleckiej** skradziono w niedzielę wieczorem pomiędzy godziną 7 a 8 z kramu, będącego własnością pewnej damy, przez włamanie się z szuflady kasowej trzy portmonetki z czerwonej skóry, z 100 markami, sztukę z czarnej i białej gazy, 3 pary bawelnicowych pończoch damskich i 7 par pończoch dziecięcych.

* **Rekruci pierwszego batalionu** 46 pułku piechoty wymaszerowali wczoraj zrana, z muzyką na czele, na dworzec kolei kluczberskiej-poznańskiej, z ką się udali do swego batalionu, pełniącego obecnie straż nad granicą, rzekomo celem niedozwolenia szerzeniu się pomoru na bydło.

* **Zebrań kontrolowe** rezerwistów i landwerzystów miasta Poznania odbywać się będą w dniach 1 i 2 kwietnia od godziny 8 zrana i od 2 południa dla piechoty i rzemieślników wojskowych a w dniu 5 kwietnia przed i po południu dla żołnierzy wszystkich innych gatunków broni.

* **W obywatelskiej szkole elementarnej** przy ulicy Wrocławskiej odbywa się dziś i jutro popis publiczny. Dziś zaś wieczorem o godzinie 8 popis publiczny szkoły dalszego kształcenia.

* **Urząd poborowy** od stępla przy sukcesyjach przeniesiony zostanie na pewno z dniem 1 października r. b. z Bydgoszczy do Poznania.

* **Komisja egzaminacyjna** dla kandydatów do urzędu duchownego złożona jest w W. Księstwie Poznańskim na rok od 1 kwietnia 1878 do ostatniego marca 1879 z następujących urzędników: dr. Polte, szkolnego radcy prowincjonalnego (jako przewodniczącego); dr. Schwartz, profesora i dyrektora gimnazjalnego; Reicharda, radcy konsystorskiego.

* **Podług prawa**, ogłoszonego dziś w Staats-Anzeigerze a dotyczącego się ustanowienia siedlisk dla sądów nadziemińskich i ziemian, otrzyma W. Księstwo Poznańskie sąd nadziemiński w Poznaniu i sądy ziemianckie: w Bydgoszczy, Gnieźnie, Lesznie, Międzyrzeczu, Ostrowie, Poznaniu i w Pile.

* **Zaraza na bydło.** Czarna zółta wybuchła pomiędzy kołmi gospodarza Andrzeja Fitznera w Chrzczanowie, w powiecie pleszewskim; zapaleniu płuc wybuchło pomiędzy bydłem rogatym deputacjami na folwarku Racot, w powiecie kościańskim; zaraza pyskowa i kopytkowa ustała pomiędzy bydłem rogatym dominiem Modrze, w powiecie poznańskim; parchy wybuchły pomiędzy kołmi gospodarza Wilhelma Albrechta na Oledrach Kamińskich, w powiecie obornickim, właściciela Jakóba Leśnika w Siedlcu w powiecie babimostkim; ustały natomiast pomiędzy kołmi właściciela Franciszka Roy w Dronikach, w powiecie babimostkim; wścieklizna pomiędzy psami gmin Fafaldy, w powiecie babimostkim, Kaszczoru, Zaborowa i Zaborowie, w powiecie babimostkim.

* **Bilety** bankowe pruskie, wygotowane pod dniem 1 maja 1874 r., a brzmiające na 100 marek, wywołują z kursu. Od 1go kwietnia r. b. będą je przyjmowali i wymieniali na gotówkę tylko w głównej kasie banku Rzeszy w Berlinie.

* **Z Ostrowa** donoszą Posener Ztg., że władze moskiewskie zezwoliły nareście, że i w nocy będzie można przebywać granicę. Dotąd w nocy nie przepuszczano przez rogatki nikogo.

* **W zakładzie preparatów w Rogoźnie** rozpoczęły się na nowo wykłady, które z powodu egipskiej choroby na oczy, jakiej większa część uczniów uległa, na pewien czas zawieszono były.

* **Posadę budowniczego powiatowego w Głodzisku** znosi p. minister handlu od dnia 1 kwietnia r. b. a sprawy budownicze w powiecie bukowski przekazał do załatwienia król. budowniczemu powiatowemu w Szamotułach.

* **Jarmark w Golejczynie**, naznaczony na dzień 26 bm., przelożony został na dzień 9 kwietnia r. b.

* **Nauczyciel Kwiatkowski** ustanowiony zostanie od dnia 1 kwietnia r. jako nauczyciel techniczny przy król. gimnazjum w Lesznie.

* **Weterynarz Heyne** w Lesznie mianowany komisarzem weterynarzem powiatowym na powiat obornicki, przeznaczając mu Oborniki na miejsce zamieszkania.

* **Nauczyciel Tycholewicz** przez długie lata urzędujący w Pułzynie, w powiecie chełmińskim, który w skutek wypadków z Golebiowskim przeniesiony został w tucholskie bory a następnie w procesie dyscyplinarnym z urzędu usunięty został, człowiek w podeszłym wieku, popadł w nędzę prawie i potrzebuje pomocy, na którą też zasługuje. Redakcyja Pielgrzyma w Pelplinie otworzyła składkę na tego nieszczęśliwego. Polecamy go gorąco dobroczynnym sercom i prosimy datki przesyłać wprost do Pielgrzyma w Pelplinie.

* **Zastużonemu** pismu ludowemu, Przyjacielowi Ludu w Chełmnie, wytoczył p. minister dr. Falk proces o obrazę z powodu przytoczenia kilku ustępów mowy p. Kantaka, powiedzianej dnia 23 listopada p. r., jako też z powodu streszczenia mowy pana ministra, powiedzianej przy obradach nad etatem ministerstwa oświaty 22 listopada t. r.

* **Gazeta Toruńska** pisze: Przez Toruń przewożono w tych dniach kły mamuto we, wykopane gdzieś na Sybirze z pod lodowisk, a przeznaczone do muzeum brytańskiego w Londynie. Największy miał długości 3 metry, wagę 60 kilogramów, średnicę grubości 20 centymetrów. Kosć była zdrowa, biała, i w piękne słoje wzorowana. — Przez Toruń będzie w tych dniach przechodził koleją znaczny transport prochu, wysłany przez Kruppa do składów artyleryjskich w Warszawie.

* **W zakładzie pedagogicznym** dyr. Schwarcbacha w Ostrowie pod Wieloniem odbył się 14 i 15 b. m. pod przewodnictwem radcy szkolnego Tschakerta egzamin 24 uczniów tegoż zakładu, chcących uzyskać świadectwo jednorocznej służby wojskowej. Rezultat był nader pomyślny, gdyż wszyscy kandydaci, pomiędzy którymi znajdowało się 2 Polaków, kwalifikacją tę otrzymali.

* **Rząd** nabył, jak się dowiadujemy z dzienników berlińskich, na własność pałac p. Ignacego Grabowskiego w Berlinie, który tenże przez zamianę kupił był od księcia na Piszczynie, za 1,500,000 marek.

* **Aleksandrowa**, stacyi kolei żelaznej z Torunia do Warszawy, donoszą, że tam w tak zastraszający sposób szerzą się fałszywe banknoty rządu rosyjskiego na 1 rubel wydawane, iż rząd ten postanowił mieć bilety te całkiem z kursu cofnąć a innemi zastąpić. Zachodzi tylko pytanie, czy przez reformę tę fałszownictwo biletków bankowych się zapobieże. Znając najwybitniejszą cechę ludu moskiewskiego — przywłaszczania sobie per fas lub nefas — cudzej własności, wątpić o tym musimy.

* **W mieście Crefeld**, w prowincji nadreńskiej, wykladał pewien nauczyciel protestant w tamtejszej szkole, którą od niedawna przekształcono na symulanną, wyłącznie katolickim dzieciom historią o Lutrze i Husie w sposób obrażający ich uczucia katolickie. Dzieci żaliły się z powodu tego przed rodzicami, którzy zażądali od władzy szkolnej wydalenia owego nauczyciela. Inspektor szkoły oświadczył na to żałującym się rodzicom, że udzielił wprawdzie nauczycielowi nagany, lecz że go do innej szkoły przenieść nie może. Rodzice decyzyjną p. inspektora nie zadowolili się i udali się do królewskiej rejencyi w Dyseldorfie, podnosząc, iż nie mogą posyłać dzieci swych do szkoły, w której obrażane bywają katolickie uczucia. Rejencya też uwzględniła życzenia rodziców katolików w następującej odpowiedzi, nadesłanej na ręce miejscowego burmistrza:

Dyseldorf, 5 marca 1878, „Na przedstawienie z dnia 24 stycznia r. b. niechaj posłuży podpisany na wniosek za decyzyją, że stósownie do naszego rozporządzenia historią w drugiej klasie symulanną szkoły elementarnej Nr. 15 udzielać będzie w miejsce nauczyciela Goldberga nauczyciel katolik do końca bieżącego roku szkolnego a nauczyciel Goldberg przeniesiony zostanie od Wielkijoncy r. b. z pomienionej szkoły, ponieważ się dla niej okazał nieprzydatnym, do jednej z tutejszych szkół protestanckich.“

Jest to pewna względność, na którą w naszym Księstwie napróżno my, Polacy i katolicy, czekamy. U nas szkoły katolickie zamieniane bywają, mimo protestów katolików, jak to liczne przykłady wykazują, na symulanne, w których protestantyzm i germanizm, jak kół, niepielony w pszenicy, dowolnie zapuszcza swe korzenie, u nas po cichu zamieniono katolickie seminarium nauczycielskie w Poznaniu na symulanne i przeniesiono je do Rawicza, u nas swobodnie do zakładów naukowych katolickich nasyłają nauczycieli protestantów, u nas młodzież marnieje z powodu całkiem z zasadami pedagogiki niezgodnego postępowania po szkołach a na nasze wszelkie zażalenia odpowiadają nam: „Wy musicie zostać Niemcami.“

* **Kalendarz**, Jutro, w czwartek dnia 21 marca, Benedykta op. Wschód słońca o godzinie 6 minut 3. Zachód o godzinie 6 minut 12. Długość dnia 12 godzin 8 minut.

Wypadki historyczne. 1080 Śmierć Bolesława Śmiałego. — 1416 Śmierć Anny, drugiej żony Władysława Jagielly. — 1609 Urodzenie Jana Kazimierza.

(—) **Kamionna**, 17 marca. Nasze pod każdym względem biedne miasteczko żywy udział brało w wielkich wypadkach wiecznego miasta, Rzymu. Na żalobne nabożeństwo za s. p. Ojca św. Piusa IX, rozdzielił się do sąsiednich kościołów, w których wszędzie wystawne egzekwie za zmarłego Papieża się odprawiały, a skoro nas doszła wiadomość o wyborze nowego Papieża Leona XIII, iluminowała cała Kamionna dnia 24 lutego wieczorem na znak, że mimo wszelkich pokus niezachowanie trzymamy się Stolicy Apostolskiej i nowego Namiestnika Chrystusowego. Nie brakło u nas też dzwonienia. P. Kick przez 9 dni co dzień od 3—4 godziny po południu zmarłemu Papieżowi kazał dzwonić, a 14 lutego o 9 godz. żalobne nabożeństwo za Ojca św. odprawił, ale te dzwony nikogo do kościoła nie zwały.

Trzy lata temu jak wskutek zbiegowiska na rynku i małego zatargu z żandarem obwiniono nas o rewolucyę, czy też ruchawkę i wielu z naszych obywateli pociągnano przed sądy przysięgłych w Międzyrzeczu, a następnie bardzo surowo ich ukarano. Jedną z tych ofiar, komornik Studziński z Kamionny, wrócił około Nowego Roku z więzienia międzyrzeckiego, gdzie kilka miesięcy za znaną sprawą odsiedział, ale niedługo wolnością się cieszył, bo wyniósł z więzienia zaród śmiertelnej choroby i wnet umarł.

Przed kilkoma tygodniami zaszedł do gościnnia w Wielkich Mnichach robotnik Kramer z Łowina, parafii pszczyńskiej, i zażądał za 5 fenigów tabaki. Gdy pieniądze do zapłaty nie miał, odebrano mu tabakę i tak po nieludsku go zbito, że biedak do domu już nie zaszedł, ale w zagajeniu łowińskim, niedaleko swego domu skończył. Komisyja sądowa na abdukcję zjechała i śledztwo wytoczyła. Ponieważ Kramer od 5 lat u spowiedzi świętej nie był, nie doznał też kościelnej pogrzebu.

DONIESIENIA LITERACKIE.

* **Ks. prob. Julian Echaust**, znany publiczności naszym tak z dzieł oryginalnych w zakresie kaznodziejskim, jako też z licznych przekładów dzieł Bolandena, wybornej rozprawy s. p. Biskupa Kettelera o szkole, itd. przetłumaczył na język polski dwutomową powieść z niemieckiego p. t. **Wrogi państwa**, i wydał ją w Pelplinie w drukarni p. Romana. Tło powieści stanowi prześlado-

wanie chrześcijańskie za czasów cesarza Dyoklecjana z początku IV wieku; koloryt historyczny zachowany jest jak najwierniej, główne postacie narysowane z wielką prawdą i siłą, młody książę Konstantyn, Aleksander i Albina pociągają od samego początku czytelnika i wyróżniają się wspaniałe wśród czarnych charakterów Marka Treboniusza, Maksencjusza, Berniki i innych. Ucisk i cierpienia chrześcijańskie, sceny domowego życia, wzniosłość i szczytność prawdziwej wiary, zwycięstwo i tryumf Kościoła opowiedziane są z wielką znajomością rzeczy i z talentem. Przez całą powieść ciągnie się niedwuznaczna aluzja do dzisiejszych czasów, która książkę tę jeszcze bardziej zajmującą czyni. Przekład jest bardzo staranny, język wszędzie czysty, pełen wdzięku i prostoty, dowodzący wielkiej wprawy i wniknięcie w tekst oryginału. Wszystkim miłośnikom pozytywnej lektury polecamy uśmieć tę nową publikacją, która będzie prawdziwą ozdobą naszych czytelni ludowych.

PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 20 marca.

LUZINSKIEGO GRAND HOTEL DE FRANCE. Toboll z Piły, Kościelski z Szarleja, Kurnatowski z Owińska, Skarżyńska z Sokołowa, Ziemiński z Królestwa, hr. Dąbowski z Zakowa, hr. Mysiński z Siedmiogóra, Leistikow z Bydgoszczy, Jezioroński z Torunia, Zapalańska z Wągrowca, Reiss z Moguncji, pani Galon z Wągrowca.

Pociągi odjeżdżają:

Z Poznania do Krzyża:

pociąg mieszany klasa 2-4 o 5 godz. 40 min. rano
pociąg osobowy - 1-4 o 11 - 2 - przed połn
pociąg mieszany - 2-4 o 6 - 2 - po połudn
pociąg osobowy - 1-3 o 11 - 34 - wieczorem

Z Poznania do Bydgoszczy-Torunia:

pociąg osobowy klasa 1-4 o 5 godz. 10 min. rano
pociąg mieszany - 1-4 o 11 - 40 - przed połn
pociąg osobowy - 1-4 o 6 - 1 - po połudn
pociąg mieszany (do Gniezna) - 1-4 o 7 - 2 - wieczorem

GOSPODARSTWO, HANDEL I PRZEMYSŁ.

Sprawozdanie tygodniowe

Domu handlowego M. Baranowski & Co. w Gdańsku.
Sobota, 16 marca 1878.

W biegu tygodnia było powietrze zmienne, z śniegiem i noenem przymrozkami połączone, wskutek czego siewów wiosennych rozpoczęło nie było, można.

W Anglii było powietrze zimne i suche, dla czego prace około uprawy roli pod zasiewy wiosenne bez przerwy się wykonują. Oziębiny tamże stoją bardzo dobrze, obiecując obfitych, jeżeli od mrozów późnych zachowane zostaną, ze względu na to jako też na sytuację pokojową wschodu targi pszenicy w Anglii pozostały zupełnie bezczynne, prócz tego nastąpiła znowu obniżka o 1 szyl. na kwartę za obcą pszenicę; młynarze najmniejszego popędu do zakupów nie okazywali. Dowozy pszenicy angielskiej od ostatniego żniwa są niewielkie i wynosiły w upłynionym tygodniu 42,327 kwartarów w cenie przeciętnej po 50 szyl. 10 ct. przeciw 42,496 kwartarów w cenie przeciętnej po 51 szyl. 3 ct. w tygodniu poprzednim a około 46,268 kwartarów w cenie przeciętnej po 50 szyl. 1 ct. w tymże tygodniu roku zeszłego. Import jednak pszenicy i maki pomniejszył się z dniem 2 marca i wynosił 839,430 ctr. pszenicy, 155,283 ctr. maki przeciw 1,313,000 ctr. pszenicy, 222,570 ctr. maki w tygodniu poprzednim a około 473,202 ctr. pszenicy, 70,235 ctr. maki w tymże tygodniu roku zeszłego.

Głównym zasiliłem dla młynarzy angielskich dla ich obecnych i późniejszych potrzeb pozostają ładunki

pszenicy płynące do portów Anglii, z których w ubiegłym tygodniu nie mała liczba do wybrzeża Anglii przybiła, lecz i na nie okazała się nader słaba chęć pokupu. Do 14go b. m. nie sprzedano jednak jeszcze 21 ładunków z pszenicą. Obecnie do 7go marca płynię do portów Anglii: 962,000 kwartarów pszenicy, z których z samej Kalifornii 547,000 kwartarów. Ciekawość panuje w Anglii, jaką będzie pszenica „Girka”, która płynię z Odessy, z portu odeskiego wiozą do Anglii 18 ładunków parowocowych, z których 7 przemie, pozostała zaś liczba jęczmień mieszczą. Twierdzą jednak, że na teraz odsyłki z Odessy dla braku parowoców ustają.

London notował tak w poniedziałek jak wtorek tego tygodnia obniżkę o 1 do 2 szyl., a obrót handlu był słaby, że sprzedaż z miejsca skutecznie nie było można, ponieważ za chęci do kupna zupełnie zbywało. Dowóz pszenicy obcej w ostatnim tygodniu wynosił tamże 39,044 kwartarów pszenicy. Liverpool nie miał we wtorek żadnego obrotu. Hull był przy obniżce 1 szyl. bezczynny. Leith notował obniżkę o 1 do 2 szyl. na pszenicę. Nowy York polepszył się po doznanej obniżce na pszenicę i makę. W Kalifornii spodziewają się dla deszczów pomyślnego żniwa. Targi w Francji są stałe, jednak dowóz pszenicy jest słaby, wskutek czego na rachunek Francji nieco z ładunków do Anglii zakupiono. Paryż pozostał stały na pszenicę, lecz włą na makę. Belgia jest stała i sprzedaje nieco na ładunki z miejsca. Holandia pozostaje spokojną i bez obrotu. Ren był nader spokojny. Kolonia na terminu pozostała bez zmiany. Targi w północnych Niemczech są stałe. Austro-Węgry bez zmiany. Berlin miał na ostatnich targach lepsze ceny na pszenicę i żyto.

Nasz targ okazał się w pierwszej połowie tygodnia na pszenicę w bardzo wadliwym usposobieniu, dowozy jednak przewyższyły o wiele nieznaną potrzebę, ponieważ eksporterzy nasi z małym wyjątkiem byli zupełnie bezczynni i uskuteczniło po zniżonych cenach z pszenicy jedynie to, co z przeszłych zakupów targu jeszcze celem pokrycia odsyłki pozostało, do nowych bowiem sprzedarzy nadarownie tak w miejscu, jak w Anglii szukano okazji. Tym sposobem musiały ceny nasze na początku tygodnia na pszenicę o 4 do 5 m. być obniżone, gdy dopiero w czwartek wyjątkowo z powodu niektórych sprzedarzy w Belgii nieco większy popyt się okazał, przez co ceny nieco się ustaliły; wczoraj także chęć pokupu przy zupełnym a nawet lepszym cenach była widoczna, przez co obniżka na początku tygodnia po części znowu się wyrównała.

Przedwzyskiłem był popyt na gatunki lepsze, ciężkie i jasne.

Za gatunki pszenicy rosyjskiej musiały ceny pe-mimo dowozu, także dla braku chęci do pokupu być zniżone, lecz i na takowe okazał się w czwartek i wczoraj lepszy popyt i można znowu było dobre gatunki sprzedawać korzystniej; gatunków czerwonej pszenicy jednakże trudniej się było pozbyć.

Żyto nie mogło się w tym tygodniu dla mniej ożywionego pokupu przy cenach zeszytygodniowych utrzymać. Jęczmień w miejscu tylko na piękne gatunki stałe, na inne wadło.

Planowano w końcu za tonę z 2000 funt. celnych:

Pszenicę.	
Marek 194	— przy 125—126 funt. hol. za jarą,
200—115	przy 120—126 funt. hol. za pstrą i jasno kolorową,
214—215	przy 123—125 funt. hol. za szklista,
223—227	przy 128—133 funt. hol. za wys. pstrą i szklista,
184—205	przy 121—128/9 funt. hol. za czewoną,
223—240	przy 125—129 funt. hol. za sandomirską.
Żyto.	
124—139	przy 114—120 funt. hol. za polskie i kraj.,
127—	przy 115—
160—173	przy 108—117 funt. hol. za duże,
133—153	przy 101—110 funt. hol. za małe,
121—158	przy 103—108 funt. hol. za rosyjski.
Groch wrzący	142—148, na paszę 130—132 m
Żubin żółty	120 marek.

Siemie lniane 216—240 marek.
Wyka 110—135 marek.
Konieczyna czerwona 88—100 m., biała 100—140 m. za 100 kil.

Banknoty rosyjskie 220.80 marek za 100 rubli sr.

Baranowski i Sp.

GIEŁDA.

Poznań, dnia 20 marca 1878.

Żyto. (za 20 ctr.) — wypow. — ctr. cena wypow. — na styczeń — styczeń-luty — luty-marzec, marz.-kwiec. — kw.-maj — mar. **Okowita,** (z beczką) pr. 100 l. Tralles. Wypowiedz 5,000 litr., cena wypowiedziana 49,60 na list. — grudz. — styczeń — luty — marzec 49,60, kwiecień — maj — kwiecień-maj 50,30, czerwiec 51,30 lipiec 51,90, sierpień 52,60 marek. Okowita w miejscu (bez beczki) 49,60 marek.

Ceny targowe w Poznaniu

TOWAR.	dnia 20 marca 1878.			
	piękny	średni	pośled.	pośled.
Pszonica 50-kilogr.	10 10 9	—	8 40	
Żyto	6 70 6 35	6 15		
Jęczmień	7 90 7 10	6 30		
Owies stary	7 50 6 50	6 20		
Owies nowy	—	—	—	—
Groch do gotowania	—	—	—	—
Groch na paszę	—	—	—	—
Kartofle	1 80 1 70	1 50		
Wyka	—	—	—	—
Żubin żółty	—	—	—	—
Żubin niebieski	—	—	—	—
Konieczyna czerwona	—	—	—	—
Konieczyna biała	—	—	—	—
Tatarka	—	—	—	—

Ceny ziemiopłodów na targach zamiejscowych.

Wrocław 19 marca.
Siemie konieczyny, czerwone spok., pośled. 30 —35, średnie 33—42, piękne 47,00—50,00, najp. 52,00—54,00 m., białe wyżej, psł. 42,—48, średnie 52—58, piękne 66—70, najp. 76—80 mrk.
Żyto: (za 2000 funt.), spok., wyp. — cent. na upł. wypow. — marzec i marzec-kwiecień 133,50 żąd., kwiec.-maj 135,50 pte. — żąd., maj-czerw. 137,50 pte. czerw.-lip. 140,— żąd., lip.-sierp. — żąd.
Pszenica: 194 plac, kwiec.-maj 199 pte., wyp. — Owies 118 żąd., kwiec.-maj 122,— żąd., maj-czerw. — żąd., czerw.-lipiec — żąd., wyp. — c.
Olej rzepiowy: stałe, wypowiedz. — cent w miejscu 69,50 żąd., marzec 67,50 żd., — pte., marzec-kw. 67,50 żąd., — pte., kw.-maji maj-czer. 67,50 żd., — pte., czerw.-lip. sierp.-wrzesień, wrzesień-paźdz. 65,— ż. — pl.
Okowita: spok., wypowiedz. — litr., marzec i marzec-kwiecień 50,60— plac, kw.-maj 50,80— plac. — żąd. lip.-sierp. 53,— żąd. sierp.-wrzesień —, — pte.

Ceny targowe w Wrocławiu

Postanowienia	Za 100 kilogramów					
	ciężki		średni		lekki towar	
miemiejskiej	naj-wyż.	naj-niż.	naj-wyż.	naj-niż.	naj-wyż.	naj-niż.
deputacyi targowej.	19 90	19 60	20 70	20 20	18 90	17 60
Pszonica biała nowa	19 10	18 80	19 80	19 60	18 60	17 60
Żyto nowe	13 90	13 40	13 10	12 90	12 70	12 30
Jęczmień stary	—	—	—	—	—	—
„ nowy	16 30	15 60	15 10	14 60	14 30	13 50
Owies stary	—	—	—	—	—	—
„ nowy	13 60	13 20	12 90	12 40	12	11 60
Groch	17	16 30	15 80	14 90	14 40	13 80

Postanowienia komisji handlowej.	TOWAR		
	piękny	średni	pośled.
Siemie lniane 100 kilogr.	25	22	19
Rzep zimowy	30	27	25
Rzepik zimowy	28	25	21
Rzepik letowy	27	24	20
Lnica	23	20	17

Cena wypowiedziana na 20 marca: żyto 133,50 pszenica 193—m., jęczmień —m., owies 118,— rzep —m., olej rzepiowy 67,50 okowita 50,60 marek. Notatka giełdowa spirytusu kartofli. za 100 100 pte. tral. w miejscu — żąd. — pl. Konieczyna do siewu, czerwona niezam. kilogram. 40—45—50 marek; biała wyżej, 42—68 marek.

Makuchy rzepiowe słabo, za 50 kil. 7,40—7,70. Makuchy siem. niezam., za 50 kil. 8,70—9,00. Żubin żółty, żółty za 100 kil. 9,40—10,60—10,70 mrk., nieb. 9—10—10,50 m.
Ty motka stałe, za 50 kilogr. 17—20—23 m.
Perki: za miedz (2 nowe szefle czyli 75 naj. 2,50—3,50 m., pośl. 2,—2,50 za szefel (75 funt.) 1,25—1,75 m., pośled. 1—1,25 m., za litr 0,03—0,04 m.
Siano za 50 kil. 2,40—2,70 m.
Słoma 18,—19,50 mrk. za kopę 600 kil
Maka stałe, za 100 kil. Pszenca 28,—29,— Rżanna piękna 21,25—22,25 marek. Rżanna średnia 20,75 marek. Oście rżanne 9,60—10,50 marek. Oście pszenne 8,—9 marek.

Telegram giełdowy

Kuryera Poznańskiego.

Berlin, dnia 19 marca 1878. (Kursa końcowe)

Pszonica wyżej	204,50	Kapitał	
Kwiecień-maj	209,50	Galicjany	100
Maj-czerwiec	209,50	Pr. pap. państw.	92
Żyto spok.	—	Pozn. 4% list. z.	92
Marzec	—	Poz. list. ren.	90
Kwiecień-maj	145,50	Austr. los 1860	104
Maj-czerwiec	143,50	Włochy	104
Olej rzep. stałe	67,20	Amerykany	104
Kwiecień-maj	67,20	Turki	104
Wrzes.-paźdz.	65,30	7 1/2% Rumun.	104
Okowita słabo	52,—	Pol. lik. 1 zast.	216
w miejscu	52,—	Rosyj. bknot.	216
Marzec-kw.	51,90	Sreb. rent. austr.	380
Maj-czerwiec	52,—	Aus. akc. kred.	380
Czerw.-lip.	53,30	Kolej Państw.	481
Owies	—	Lombardy	124
Kwiecień-maj	138,—		
Wypow. żyta	000		
Wypow. okow.	00,00		

Szczecin, dnia 19 marca 1878. (Kursa końcowe)

Pszonica stała	207,—	Okowita słabo	—
Wiosna	207,—	w miejscu	—
Maj-czerwiec	208,50	Wiosna	—
Żyto stałe	—	Czerw.-lip.	—
Wiosna	140,—	Owies	—
Maj-czerwiec	141,—	Wiosna	—
Olej rzep. słabo	67,25	Petroleum	—
Kwiecień-maj	67,25	w miejscu	—
Wrzes.-paźdz.	65,50		

Berlin, 19 marca 1878. (Kursa końcowe)

March. Pozn. kolej	18 40	L. z. ros. ziem. ks. 70	—
Prioritety	78 40	Pol. 5% listy zast. 65	—
Kol. Mind. kolej	94 60	Pozn. bank prowinc. 100	—
Reńska kolej	106 60	Kwiecień Potocki 100	—
Górnoszlaska	122 —	Pozn. sprit. akc. 100	—
Austr. półn.-wsch. k.	186 90	Bank rusz. n. 150	—
Kolej Rudolfa	49 60	Diskont. udziały 110	—
Austr. banknoty	170 10	Szląsk. stow. bank. 70	—
Austr. renta złota	62 30	Centrab. f. Industr. 70	—
Ros. Ang. poz. 1871	83 50	Laurahütte zast. 70	—
— poz. prem. 1863.	155 50	Pozn. 4% list. 90	—
Weg. asyg. skar. 9%	100 80	Pozn. renta 100	—

Nasz ukochany synek
Wacław
umarł dnia wczorajszego. Pogrzeb odbędzie się w piątek dnia 22 marca rb. o godz. 4tej po południu. (474)
Poznań, ulica Szkólna nr. 17.
dnia 20 marca 1878.
Władysław Kłowski
z żoną.

Walne zebranie

Spółki akcyjnej teatru polskiego w ogr. Potockiego w Poznaniu odbędzie się dnia 30 marca r. b. o godz. 4 po poł. w sali hotelu francuzkiego.

- Porządek dzienny:**
- Zagajenie i ukonstytuowanie się walnego zebrania.
 - Sprawozdanie dyrekcji z czynności, z stanu kasy i interesów.
 - Sprawozdanie rady nadzorczej.
 - Sprawozdanie komisji rewizyjnej i wniosek o pokwitowanie.
 - Wybór członków rady nadzorczej.
 - Wniosek rady nadzorczej o zmianę § 22, a raczej o dodanie w nim po słowach: każda akcja daje głos jeden, ustępu: „Zaden jednak akcyonaryusz nie może mieć więcej głosów jak najwyżej 70.”
 - Wnioski dyrekcji.
 - Wnioski członków, (428)
Poznań, dnia 9 marca 1878.

Rada nadzorcza.

Aukcja!

Na dniu 27 marca rb., będą od godziny 10 rano począwszy, na probostwie w Brudni wszelki żywy i martwy inwentarz przez publiczną licytację sprzedawał. Brudnia pod Gniewkowem.

Kłiński

(413) dzierzawca.

Drukarnia
J. Leitgebra
poleca przepyszne fotografie przedstawiające

Ojca ś. Piusa IX
na łożu śmiertelnym; cena w formacie 4to. 75, w formacie 1/2 fol. 1,50 mrk. w for. fol. 2,50 mrk. Należyćość najlepiej przesyłać w znaczkach poczt.

Kuchnia Postna jako poradnik przy wydzielaniu dyspozycy w kuchni.

Kuchnia Postna

zawierająca 255 dyspozycy obiadów i kolacyi, zastósowanych w różnych okolicznościach a nawet do suchego postu

przez **Maryą Szezańską.**
238 str. Cena 1 Mrk. 50 fen., opr. 1 Mrk. 75 fen. polecają

M. Leitgeber i Sp.
Za 10 Marek.

8 całych metrów materji na suknie, 8 „ „ ciężkiej lnianej materji na puszy w kratkę, 3 białe płócienne chustki do nosa, 1 wielka wełniana chustka do okrycia, 1 wełniany szal kaźmirowy przesyła wszystko razem z zaliczką pocztową w cenie 10 mrk. fabryka materji na suknie i skład płótna w Berlinie, 44, Orienstr. 44. skład na prawo. (471)

Pomieszkanie

w domu moim na 3cim piętrze jest spokojnej familii tania do wynajęcia od 1go kwietnia rb.

Antoni Pfitzner
Poznań, Stary Rynek nr. 6.

WŁADYSŁAW KAMIENSKI
w Poznaniu
poleca Szanownej Publiczności swój nowo i w każdym kierunku wygodnie urządzone
hotel pod „Czarnym Orłem“
połączony z
restauracją i winiarnią.
Przyjmuje abonament na obiady, zamówienia na wspólne kolacye familijne i towarzyskie tak w domu jak i po a domem, rzeząc przy cenach umiarkowanych za skorą usługę. Równocześnie poleca: wyborną herbatę Souehong, cygara w przednich gatunkach, wina czerwone wprost z Bordeaux, prawdziwy koniak francuzki i stary arak mandarynowy. (46)

Portrety Jego Świętobliwości Ojca św.,
LEONA XIII

podług fotografii z Rzymu odebranej wyjdą w tych dniach moim nakładem, druk czarny na wełnowym papierze z poddrukami wielkości 41 cm. 53 cm. à 1 mrk., druk olejny kolorowy na czarnym lub białym tle à 75 fen.

Obrazy Gietrzwałdzkie
podług r sunku osobicie w Gietrzwałdzie zrobionego nowe wydanie druk olejny na czarnym tle. Objawienie N. M. P. cena 75 fen., N. M. P. błogosławi źródło w Gietrzwałdzie cena 60 fen., male pojedyncze 100 egz. 2 m. podwójne z Różaniem tak jak go w Gietrzwałdzie odnawiają 1,50 mrk. Handlarzom rabat. (300)

T. SZULC
Zakład litograficzny. Poznań, Wrocławska ulica nr. 14.

Papież Leon XIII.
Fotografia oryginalna w formacie gabinetowym, wyborne oddana. Cena 50 fen. (324)

F. Gypen'a
skład dzieł artystycznych w Monachium.

Warszawski magazyn obuwia
W BAZARZE

poleca w największym wyborze obuwie męskie i damskie, znane z swęj jakości. (782)
Na miarę z prowincy upraszam o stary but.

F. Andrzejewski.

Urządnik gospodarczy, Pol. Eilka lat w miejscu, kawaler w wieku lat 36 zupełnie wolny od wojskowości, praktyczny w podwórzowem, tak polnym gospodarstwie; mianowicie w wie inwentarza znakomity, poskuję miejsca li tylko u Pana jako

</